Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401.099

Nr. 57. Poniedziałek dnia 9 Marca 1925 r. Rok XXXI.

Treść numeru.

Odroczenie spłat podatku gruntowego.

Ulgi dla dotkniętych nieurodzajem w okręgach małopolskich izb skarbowych.

Warszawa. (Telef. wł.). Ponieważ obowiązujące w Małopolsce rozporządzenie cesarskie z 15-go marca 1917 r., zezwalające na redukcję podatku gruntowego w stosunku procentowym do zmniejszenia się stopnia urodzaju może okazać się wskutek rozmiarów ostatniego nieurodzaju niewystarczającem, ministerstwo skarbu **upoważniło dyrektorów izb skarbowych w Krakowie i Lwowie do odraczania należności z tytułu podatku gruntowego za I. półrocze r. b. aż do nowych zbiorów, t. j. do 15 października.** Z ulg tych korzystać mogą **płatnicy, którzy wniosą do 15 kwietnia** indywidualnie podania, a którzy utracili wskutek nieurodzaju **ponad 40% normalnych zbiorów.**

Uregulowanie obrotu prawnego z Czechami,

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł **Lasocki** i dyrektor depart. **Jabłoński** jako delegaci polscy, tudzież minister pełnomocny **Giersa** jako delegat Czechosłowacji podpisali umowę polsko-czechosłowacką o **uregulowaniu obrotu prawnego w sprawach cywilnych, karnych i niespornych.**

Paryska konferencja p. Skrzyńskiego.

Paryż. (PAT.). Minister Skrzyński poświęcił dzień onegdajszy rozmowom z ambasadorem Chłapowskim i innymi przedstawicielami dyplomacji polskiej w Paryżu. Wczoraj odbył minister **dłuższą naradę z Herriotem, Briandem i Paulem Boncourem.** W rozmowach poruszone były sprawy **bezpieczeństwa** oraz inne kwestje, które mają wejść pod obrady Ligi Narodów. Poseł polski w Londynie Skirmunt, który przybył wczoraj do Paryża, odbył **dłuższą naradę z ministrem Skrzyńskim.** Herriot wydał na cześć ministra Skrzyńskiego obiad, na którym byli obecni członkowie ciała dyplomatycznego, między innymi ambasador Chłapowski z małżonką. Wśród gości **znajdował się również ambasador sowiecki Krassin,** który wczoraj **powrócił** do Paryża. Wczoraj wieczorem minister Skrzyński odjechał do Genewy.

RADJO-KONCERT PADEREWSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Londynu donoszą, że angielskie Tow. radjowe zapowiedziało na niedzielę godz. 8 wieczór koncert Paderewskiego.

Przeciw zamachowi na ziemie polskie!

MANIFESTACJA KRAKOWA W NIEDZIELĘ NA RYNKU.

Stoimy wobec zuchwałej groźby odwiecznego wroga. Oto Niemcy wystąpiły z bezczelną propozycją zmiany na ich korzyść naszych granic zachodnich. Krzyżak-Hakatysta wyciąga łapę, w której niedługo zabłyśnie miecz, po Pomorze i Górny Śląsk.

Chwila jest doniosłości niezmiernej. Nad światem zawisłaby straszliwa katastrofa wojny, przed którą wzdraga się wyobraźnia ludzka: gdyby bowiem wróg uwierzył w naszą słabość, wymierzyłby natychmiast cios w serce Polski, zapalając w ten sposób płomień krwawej pożogi...

Okazując więc w tym momencie naszą niewzruszoną gotowość do obrony każdej piędzi polskiej ziemi za każdą cenę, stajemy na straży pokoju, ocalamy cywilizację, ratujemy naszą Ojczyznę — Polskę.

Obywatele!

W niedzielę dnia 8 b. m. o godzinie 12-tej w południe zgromadźcie się w setkach i tysiącach pod pomnikiem Mickiewicza Niech tu na Rynku starożytnego Krakowa rozlegnie się potężny głos protestu!

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród!

Komitet Obywatelski.

Kto kogo weźmie?

Na marginesie zapasów Piasta z Wyzwoleniem!

Pewne polskie stronnictwa zaczynają tracić konieczną w politycznem działaniu równowagę. Mamy na myśli ostatnie posunięcia „Piasta“ i „Wyzwolenia“.

Znane są przynajmniej w ogólnym zarysie zarzuty postawione przez Piasta rządowi! Wiadomo również, że dla „zadokumentowania woli wsi“ zwołuje Piast na najbliższy tydzień do Warszawy jakiś „mały kongres“ (wzorem francuskim) i że na nim mają zapaść energiczne protesty przeciw polityce rolnej rządu Wł. Grabskiego. Pamiętamy wreszcie, że przed niecałym tygodniem zagroził p. Witos pod adresem rządu „niezwyczajnemi przesunięciami“, o ile „postulaty wsi“ nie zostaną w pełni wykonane.

Zapowiedzi te, pogróżki i groźby szły z szybkością — uderzającą. Coś w tem wszystkiem tkwi, — mówiono! Ale co? Bez kwestji nędza wsi, o której mówił prezes Piasta w wywiadzie dziennikarskim, jest wielka! Ale i pan Witos przyznać musi (w duchu oczywiście, nie w rozmowie z dziennikarzem), że tej nędzy nie usunie kilkadziesiąt tysięcy złotych wymuszonych na rządzie. Cóż więc spowodowało „zaostrzenie“ taktyki Piasta wobec rządu?

Pewien drobny fakt zwrócił uwagę we właściwą stronę! Doniesiono mianowicie z Warszawy, że „mały kongres" zwołuje Piast równocześnie ze zjazdem Wyzwolenia. Nie wypadało, by jedno stronnictwo chłopskie mniej okazało dbałości o dolę wsi, niż drugie, które ma zamiar pochód przez ulice stolicy z wszystkiemi zwyczajnemi w takich razach akcesorjami zainscenizować! Nie mógł Piast ścierpieć, by go w opinji wsi prześcignął konkurent wyzwoleniowy! Więc kongres także, pewnie i pochód, „zajawa" i t. p.! Więc poufny nakaz do agitatorów, by w najbliższym czasie „zaostrzyli" akcję protestacyjną po wsiach przeciw rządowi, a warszawski zjazd obesłali jak najliczniej siermięgami!

Ale prześlepili Piastowcy, że mają do czynienia z — Wyzwoleniem, któremu na punkcie demagogji jeszcze tylko bolszewicy sprostać mogą! Skoro więc Piastowcy rzucili hasło „precz z Wł. Grabskim", to czy pozostawało Wyzwoleniu co innego prócz hasła: „precz z Sejmem"? I taką uchwałę istotnie Wyzwolenie podjęło, jak to wczoraj doniosły telegramy warszawskie!

Oczywiście nie trzeba odrazu myśleć, żeby się Wyzwolenie w obecnym czasie do wyborów paliło! Tak nie jest! Sprawa konkordatu, który Wyzwolenie zwalcza, musiałaby je drogo kosztować. Wieś polska, katolicka, przepędziłaby na cztery wiatry agitatorów za rozdziałem Kościoła od państwa! Ale czyż szkodzi — a raczej: — czyż nie pomoże — w oczach wsi agitacja stronnictwa: precz z Sejmem, — wybierzemy lepszych „przyjaciół ludu"?

I — wyobrażam sobie — Piast musiał stanąć skonsternowany wobec uchwały klubu Wyzwolenia! Nie, — by wierzył w jej wykonalność! Ale dlatego, że się dał prześcignąć! Że mu już teraz nic nie pozostaje, jak tylko — **nawrócić do lojalnej współpracy z rządem nad uleżeniem istotnie niemałej niedoli rolnictwa.**

* * *

Na marginesie tej sprawy można zrobić jedną jeszcze uwagę! Tę, że nasze polityczne życie choruje na nieznaną gdzieindziej chorobę konkurencyjności politycznych partyj. Klasą robotniczą „opiekują się" ex professo NPR. i PPS. Klasą chłopską Wyzwolenie i Piast (że pominiemy pomniejsze ugrupowania). Nie mając racji bytu w programie, tworzą ją sobie przez konkurencję co do haseł i przez licytację! Kto kogo weźmie? Zapasy! Jak w cyrku! I na to patrzy Polska! I — jak dotąd — nad tem się tylko pytaniem biedzi: — kto kogo weźmie?..

Powiedział Roosevelt: **„Jest dwojaki rodzaj demagogji: obietnic nie dotrzymywać i obiecywać zbyt wiele".** Jeden i drugi wypływa z istnienia konkurencyjnych partyj! Ten system partyjno-polityczny winien zniknąć! Jego miejsce zająć winny partje wielkie o programie jasnym, wszechstronnym, państwowym!

St. D.

Położenie duchowieństwa i konkordat.

Krakowski organ narodowej demokracji „Goniec" zamieścił przed dwoma dniami artykuł p. t. „Magnat przemysłowy w Poznańskiem ks. Adamski w walce z konkordatem i postanowieniami Ojca św.", w którym podał następującą wiadomość:

Walka podjazdowa grupy księży poznańskich przeciwko ratyfikacji konkordatu przybrała taką formę, że dłużej jej ukryć się nie da. Senator ks. Adamski, jeden z najwybitniejszych przywódców Ch. D., zaproponował swojemu stronnictwu i Ch. N. nieobecność w czasie głosowania w Sejmie, co spowodowałoby miało upadek konkordatu i nowe układy i nowy konkordat. Ten nowy konkordat miałby być lepszym dla duchowieństwa. Powodów niezadowolenia szukać trzeba w przepisach konkordatu, dozwalających parcelację dóbr kościelnych. Bogate duchowieństwo parafjalne w Poznańskiem jest niezadowolone z norm przewidujących maksimum posiadania ziemi, i minimum uposażenia. Ks. kardynał Kakowski i nuncjusz Lauri zajęli wobec agitacji ks. Adamskiego zdecydowanie wrogie stanowisko, wskutek czego cała akcja zdążająca do obalenia konkordatu spaliła na panewce, zostawiając po sobie wielki niesmak.

Z najlepiej poinformowanego źródła dowiadujemy się, że wiadomość „Gońca", jakoby ksiądz senator Adamski zaproponował klubowi Ch. D. nieobecność w Sejmie w czasie głosowania nad konkodatem, jest zwykłym wymysłem i oszczerstwem endeckiego dziennika. Klub Ch. D. powziął uchwałę w sprawie głosowania za konkordatem w czasie, gdy ks. senatora Adamskiego wogóle w Warszawie nie było.

Jeżeli jednak narodowa demokracja przez swoje organa będzie nas ciągnąć za język, to gotowi jesteśmy przedstawić faktyczny stan rzeczy i odsłonić intencje i cele prof. St. Grabskiego, jako męża zaufania Związku ludowo-narodowego, przy rokowaniach o te postanowienia konkordatu, które dotyczą dóbr duchownych i uposażenia duchowieństwa. Narazie możemy tylko stwierdzić, że prof. Grabski, jak to wyraźnie musiał stwierdzić na posiedzeniu połączonych komisyj spraw zagranicznych i konstytucyjnej jego przyjaciel poseł Dr Dubanowicz, miał możność korzystniejszego rozwiązania dla duchowieństwa parafjalnego i profesorów seminarjów duchownych sprawy uposażenia na podstawie dawniej powziętych uchwał Rady ministrów i projektów rządów poprzednich, które dotacje duchowieństwa zamykały w ramach uposażenia urzędników VIII do V stopnia włącznie, podczas gdy w aneksie do konkordatu przyjęte uposażenie równa się płacy podurzędników i służby państwowej.

Podobnie mogła być inaczej postawioną i uregulowaną sprawa świeckiej służby kościelnej, która również w sposób dowolny została przez delegata rządu skrzywdzona.

Dlaczego prof. Grabski wbrew wyraźnym dawniejszym uchwałom Rady ministrów i szczegółowo sformułowanym projektom rządów poprzednich dążył do proletaryzacji duchowieństwa parafjalnego wyjaśnimy przy sposobności, kiedy ponownie dziennik endecki sprawę poruszy i zniewoli nas do ujawnienia tajemnic polityki narodowej demokracji.

W końcu zaś musimy stwierdzić, że wielki niesmak wywołuje nie działalność ks. senatora Adamskiego, lecz pospolita kłótnia w obozie endeckim, której przejawem jaskrawym było ostre starcie w kuluarach Sejmu między członkami Związku ludowo-narodowego posłem ks. Styczyńskim a St. Grabskim na tle konkordatu, starcie, które wywołało powszechne zgorszenie.

Francja przeciw niemieckiemu zamachowi na granice Polski.

Warszawa. (Telef. wł.) Dzisiejsze doniesienia o sytuacji międzynarodowej brzmią **znacznie pomyślniej.** Stało się to głównie dzięki naradom, jakie odbyły się w piątek we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem Herriota. Wzięli w nich udział: marsz. Foch, generał Nollet, delegaci Francji do Ligi Narodów: Briand i Boncour, tudzież przedstawiciele francuscy na wybitniejszych placówkach zagranicznych.

Obrady te wywołały w niemieckich sferach politycznych konsternację. Powzięto bowiem na nich następujące rezolucje: **Propozycje niemieckie nie są do przyjęcia i Francja bezwzględnie im się oprze. W żadnym wypadku, a zwłaszcza w odniesieniu do Polski i Czechosłowacji, Francja nie zgodzi się na takie traktowanie swych sojuszników, jak tego chcą Niemcy.**

Herriot wyraził przekonanie, że **Anglja poprze stanowisko Francji i przyjmie pakt bezpieczeństwa obejmujący Polskę.**

Bezpieczeństwo Polski gwarancją pokoju

Paryż. (PAT.). Szereg pism poświęcił artykuły sprawie bezpieczeństwa Polski, między innymi **Gaulois pisze: Potrzeba będzie chcąc nie chcąc zająć się Polską,** która jest zdecydowana nie zadowolić się słowami o gwarancjach. Nie powinniśmy zapominać, że **granicami Francji i Angjli nie są jedynie Kanał La Manche i Skalda, lecz, że znajdują się one we wszystkich punktach Europy, które mogą być zaatakowane.** Rząd angielski — pisze dziennik — powinien głośno oświadczyć zarówno swoim sojusznikom jak i przeciwnikom, że przyjmie jedynie taki pakt, który leżał będzie całkowicie w ramach traktatu.

Spotkanie Chamberlaina z Herriotem.

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Paryża, że spotkanie między Herriotem a Chamberlainem trwało do godziny 11 w nocy. Wobec dziennikarzy oświadczył Herriot, **że nie może im udzielić żadnych wyjaśnień.**

Wszystkie dzienniki zamieszczają dziś doniesienia, że na konferencji obu ministrów poruszone zostały najważniejsze kwestje aktualne, jak **rozbrojenie Niemców, kwestja bezpieczeństwa, kwestja opróżnienia strefy kolońskiej, najbliższe posiedzenie Ligi Narodów, korytarz gdański, zaniepokojenie Polski z powodu sugiestyj niemieckich w sprawie paktu gwarancyjnego.** Konferencja zdaje się posunęła się już dość daleko, ponieważ na dziś przed południem nie naznaczono nowego spotkania między Chamberlainem a Herriotem.

Dziś przed południem złożył Chamberlain wizytę prezydentowi republiki, oraz weźmie udział w objedzie, wydanym na jego cześć na Quai d'Orsey. Dopiero po objedzie będzie konferencja podjęta na nowo. O godz. 8.45 zamierza Chamberlain wyjechać do Genewy. Herriot wyjeżdża jutro do Lyonu, gdzie będzie przewodniczył na bankiecie targów lyońskich.

Prezydent trybunału zastępcą prezydenta rzeszy.

Berlin. (PAT) Wolff. Stronnictwa Reichstagu **porozumiały się co do tego, iż w drodze ustawy będzie zamianowany zastępcą prezydenta prezydent trybunału Rzeszy, Dr Simler.**

MARKS KANDYDATEM LEWICY.

Berlin, (AW.) Socjaliści, demokraci i centrum **postanowili wysunąć kandydaturę Marksa na prezydenta.**

Różne wiadomości.

Lwów. (AW) „Diło" podaje, że ostatnio na Wołyniu, Polesiu i wogóle na ziemiach Ukrainy wzdłuż kordonu granicznego szerzą się rozmaite mniej lub więcej sensacyjne pogłoski o armji atamana Tiutiunika, który ma znajdować się po drugiej stronie kordonu granicznego i gotów jest poprzeć aktywnie ewentualne tutejsze powstanie. Po wsiach pojawiają się jacyś ludzie, uważający się za wysłanników atamana, który obiecuje chłopom wielkie korzyści, o ile pójdą na lep ich hasła. „Diło" przestrzega włościan ukraińskich przed tą agitacją.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Warszawski" donosi z Paryża, że akcja niemiecka przeciwko traktatowi wersalskiemu swoimi rozmiarami przeraziła francuską prasę narodową, która zażądała od Herriota utworzenia frontu jedności narodowej. Według korespondenta „Kurjera" głośna sympatja dla Polski prasy lewicowej ma na celu jakoby uśpienie naszej czujności.

Warszawa. (AW.) Dzisiaj odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja, poświęcona organizacji radjofonji w Polsce. Przewodniczył minister Kiedroń. Ustalono zasady, że rząd powinien uczestniczyć w towarzystwie eksploatującem w Broadcasting, aby mieć kontrolę nad jego prowadzeniem.

Z dnia politycznego.

„Tonący" p. Hupka i „brzytwa".

P. Hupka, jeden z ostatnich Mohikanów krakowskiej stańczykierji, wystąpił w „Czasie" z artykułem, który może uchodzić za doskonałą ilustrację przysłowia: „tonący nawet brzytwy się chwyta".

P. Hupka jest mianowicie ogromnie zadowolony z tego, że wpływy Piastowców na wsi rosną, — że „Piastowcy przeciw ziemianom już nie judzą", — że „wpływ innych spekulujących na chłopskie głosy partyj, jak Wyzwolenia, Stapińczyków i Endecji zmalał do minimum" i t. p.

Niewątpliwie jest w tych spostrzeżeniach część prawdy. Nędza ludu wiejskiego czyni go podatnym dla haseł opozycji antyrządowej, które pan Witos obecnie po wsi puszcza. Wątpić jednak trzeba, czy się pod tym względem dał zdystansować radykalniejszemu przecież Wyzwoleniu, a przedewszystkiem, czy ten nowy kurs Piasta oznacza pomyślny zwrot w „chłopskich nastrojach politycznych".

A już dziwnym wprost wydać się musi ten nowy sentyment p. Hupki dla Piastowców, nie na żarty myślących o reformie rolnej. Czyżby ziemianie z pod znaku „Czasu" zgodzili się już na nią? Wręcz przeciwnie, co zresztą stwierdzają ostatnie numery „Czasu". A więc? P. Hupka tylko kontynuuje dotychczasową politykę swego obozu: — kompromisy z kim się tylko da, choćby nawet z tymi, którzy tonącym brzytwę w miejsce ręki podają!

Żydowski „sąd literacki".

„Myśl narodowa" przynosi informację sensacyjną o — „sądzie literackim", który sobie urządzili żydzi w Pińsku.

„Oto — pisze „Myśl narodowa" — w sali miejscowego kina zebrało się kilkaset osób, naturalnie sami żydzi. Na scenie zasiadło prezydjum sądu, złożone z tak wybitnych znawców literatury, jak pp. Aron Wajner, Chaja Postanak, Klofrajn i Bergman. Sąd ten miał rozstrzygnąć niezwykle ważny problem „literacki": **czy nierząd hańbi kobietę?** Wystąpiło tylko dwóch mowców z przygotowanemi referatami. Obaj udowadniali z głębokiem przekonaniem, popierając swoje wywody cytatami z Marksa oraz wielu utworów literatury „pięknej", że nierząd powinien być poczytywany za zawód, nie przynoszący kobiecie żadnej ujmy, ani też hańby.

Po tych przemówieniach udał się „sąd" na naradę, która trwała bardzo krótko, poczem ogłosił wszystkim obecnym wyrok, potwierdzający i uznający twierdzenie obu mowców: oddawanie się nierządowi nie przynosi ujmy kobiecie. Sprzeciwu nie było żadnego, zadowolona i podniecona publiczność wychodziła z sali kina, żywo komentując rozwijane tezy".

I obrażają się żydzi, gdy się mówi, że są zaczynem demoralizacji w naszem społeczeństwie!

Przeciw terrorowi angielskich związków zawodowych

Angielski socjalizm przechodzi ciężkie chwile. Wybuchłe w nim konflikty dotyczą naprzód polityki b. rządu robotniczego. Lewe skrzydło partji, t. zw. niezależni, atakują kolegów — b. ministrów z powodu bezowocności ich rządów. Macdonald, Thomas i Snowden — rzecz jasna — muszą się bronić, co znów w obecnym stanie umysłów tylko pogłębia wewnętrzne nieporozumienia. Dalej, próbują „niezależni" coraz śmielej przypuszczać szturm do uświęconej tradycją wieków instytucji monarchji. Zaczęli od krytyki podróży ks. Walji, które uważają za zbyteczne; radzą mu, zamiast objeżdżać południową Amerykę, przypatrzyć się raczej stosunkom robotniczym na miejscu, w kraju. Zamiary ich sięgają jednak niewątpliwie dalej poza dokuczenie ks. Walji... Skutkiem tego Macdonald widział się zmuszonym wystąpić i głosować w tej sprawie przeciw koledze pos. Kirkwoodowi, a w wywiadach prasowych stwierdzić, że — Labour Party wielce sobie ceni instytucję monarchji, uważa ją za pożyteczną, nadpartyjną instancję w konfliktach wewnętrznych narodu.

A wreszcie, nie tają „niezależni" (Wheatley i Kirkwood), że się nie zachwycają parlamentarną działalnością partji, i że nad nią przedkładają „akcję bezpośrednią", t. j. rewolucjonizowanie mas i wymuszanie korzyści w drodze otwartej walki związków zawodowych z przedsiębiorcami i rządem. Nie trzeba dodawać, jak bardzo odbiega ta taktyka od linji dotychczasowego kierownictwa partji. Macdonald w swojej ostatniej książce o socjaliźmie (o której przed paru miesiącami donosiliśmy) w stanowczych wyrazach potępił walkę klasową i rewolucję — zasady, na których się opiera dogmatyka „niezależnych".

Tę właśnie chwilę — niesnasek domowych w Labour Party — uznały niektóre żywioły konserwatywne za odpowiednią do zadania angielskiemu socjalizmowi śmiertelnego — w ich pojęciu — ciosu. Ciosem tym ma być uchwalenie wniosku pos. Macquistena zmierzającego do nowelizacji prawa o trade-unionach. Ustawa z roku 1913 pozwala związkom zawodowym brać od swych członków (poza wkładkami członkowskiemi) t. zw. „political levy", podatek polityczny na cele Labour Party i przy ściąganiu go stosować przymus do wszystkich członków z wyjątkiem tych, **którzy na piśmie oświadczą, że podatku płacić nie chcą.** W praktyce wyradzało się to w terror! Rzadko bowiem który z robotników należących do Labour Party, miał odwagę zadeklarować na piśmie, że podatku politycznego płacić nie chce. Ustępował przed grozą wszechwładzy związku i partji, a choć w duchu nie pochwalał polityki Labour Party, płacił podatek na jej cele.

Konserwatyści odniósłszy w ub. r. zwycięstwo przy wyborach, postanowili odjąć finansową podstawę partji przez odpowiednią nowelę do ustawy z r. 1913. Bill Macquistena w tym właśnie zmierza kierunku. Streszcza się on w tem, by związki zawodowe mogły tylko od tych członków ściągać podatek na Labour Party, **którzy na piśmie stwierdzą, że chcą go opłacać.** Przyjęcie i wykonanie tego prawa zachwiałoby zupełnie finansami partji robotniczej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że liczba tych, którzyby takie zobowiązanie złożyli, byłaby znacznie mniejszą od liczby tych, którzy obecnie podatek opłacają, lękając się przez pisemne oświadczenie wystąpić przeciw partji.

Na wieść o billu Macquistena zakotłowało w obozach politycznych. Labour Party ujrzała się znów zjednoczoną w obliczu groźnego niebezpieczeństwa. Zniknął podział na „niezależnych" i umiarkowanych. I jedni i drudzy zastrzegli się najostrzej przeciw przyjęciu wniosku konserwatywnego. Z nimi pójdzie przynajmniej większość liberałów.

Konserwatyści natomiast nie idą zgodnie do rozpatrywania billu. Skrajni z Macquistenem na czele zapowiadają, że nie ustąpią. Umiarkowani zaś, zgadzając się w zasadzie na jego postanowienia, są mu przeciwni w obecnej chwili; uważają, że jeszcze moment na ostateczną rozprawę z socjalizmem nie nadszedł. Rząd wreszcie, mimo że konserwatywny, wypowiedział się przeciw wnioskowi.

Rozprawa zatem nad billem będzie obfitowała w ciekawe epizody. Zapowiedziana na 6 b. m. została prawdopodobnie odroczoną z powodu, że posłowie z Labour Party opuścili w dn. 5 b. m. Izbę, protestując w ten sposób przeciw wykluczeniu pos. Kirkwooda z posiedzeń. Wątpić należy, by konserwatyści zechcieli w czasie nieobecności Labour Party przeprowadzać ustawę, która ją tak blisko obchodzi. Wątpić także trzeba, by ewentualne przyjęcie wniosku konserwatywnego dało obecnie spodziewane rezultaty. Raczej przeciwnie! Cios, który w pojęciu Macquistena miał zrujnować Labour Party, może raczej spowodować wręcz przeciwny skutek, bo — skonsolidowanie partji i zrewolucjonizowanie angielskich mas robotniczych.

W. Z.

Wymarsz Swierszczów.

Admet:
— raduję się — gościem przyjaciel —
cóż piękniejszego na świecie —
cóż w życiu spotkać nas może
droższego — większego zaiste
jak gościem mieć przyjaciela —
(„Alcesta")

Z świętem ofiary Alcesty złożonej na tejsamej przestrzeni, którą zaludniły Maski, którą szaleństwem roztańczyła muzyka chochoła, więc w teatrze imienia Słowackiego — z świętem, któremu zaorędował twórczością wielką niepokojący, żywszy od życia ekspresją ekstazy duch Stan. Wysockiej — zeszło się dziwnym zaiste i błogosławionym trafem dla mnie święto przyjaźni.

Nie umiem w tej chwili oszałamiającej, którą na przekór niepokojom i obcym mi zazwyczaj rozgwarom koniecznego współżycia, uświetnić pragnę temi niedołężnemi słowami — nie umiem — powiedzieć o przyjaźni nic innego krom tego, że jest ona uczuciem z uczuć ziemskich najpiękniejszem; to już rzeczono nieraz — niechże to będzie tu tylko przypomnieniem.

A oto do czego zmierzam: w dniu dzisiejszym otrzymałem od **Edwarda Kozikowskiego** tom poezyj p. t. **„Wymarsz Świerszczów"**, poezyj mających dla mnie znaczenie pierwszorzędne, jako wyraz współrytmu serca i współ-czucia, którego zdało się szukałem naprożno i w znacznej a zrezygnowanej może już beznadziei; nie w tem rzecz, że są w tej książce słowa prawdziwej piękności rzeczone wprost do mnie; nie w tem rzecz! — lecz w tem, że „Wymarsz Świerszczów" jest przepojony atmosferą poezji tak wysokiej miary, iż dobrze i przezornie należy szukać w piśmiennictwach wielu współmiernej książce tej siostrzycy; w słowach tych, które mówię, niema przesady — bynajmniej! niema też uroku doraźnego, jaki rzucają muzyczne zestroje, odczytywane biciem rozradowanego serca, zestroje, w których słowa są nutami niesłyszanych wpierw harmonij; — jest w nich jedna z najwyższych prawd: pogłos wzruszeniowy, przekonany instynkt.

Przykłady? — nie! — niech każdy sam pobłogosławi chwilę, w której książkę tę do rąk dostanie! niech wzruszeniem własnem wymodli poecie wszelkie dobro; a mniemam, niemasz takiego serca, któreby mogło przejść do „porządku dziennego" nad (byle którąkolwiek stronicę na chybiłtrafił otworzyć) np. „Balladą o świątkarzu":

I zdziwiły się palce, i kozik i kogut,
który spał nieprzytomnie na kołiałce w rogu,
i zdziwiła się chata na kogucich nóżkach,
że Chrystusa pod korą wypieściła gruszka.

albo:

A ktoby smutny przyszedł, ten odejdzie wesół,
a kto ślepy, ten dojrzy horyzont bezkresu,
a kto przeklął sam siebie w tej przydrożnej karczmie,
ten odejdzie zbawiony: nowy żywot zacznie.

Jakież są tych (22) poematów cechy właściwe? uczucie wysokiego gatunku i czyste jak błękit rozpostarty nad Beskidem w poranek lipcowy, prostota i prawość widzenia niezamącona żadnem wmówieniem, miłość serca z ziemi wyrosłego rozłożyście i wonnie jak okwiecona lipa rojna złotemi pszczołami, tęsknota żarliwa, cierpliwa i żyzna.

„Jeśli ze wszystkich pragnień, bliższych i dalszych, ma pozostać niewiele więcej od tego pyłu, którym wiatr rzuca po bezdrożach, jedno zachować chciałbym dla samego siebie. Gdy po latach jakichś dobrotliwa śmierć stanie u wezgłowia mego, aby dokonać sakramentu zbratania z wiecznością, niechaj uczyni to na tej ziemi beskidzkiej, którą tak gorąco młodzieńczym porywem serca ukochałem. Na jakimś wyniosłym pagórku, — gdziekolwiek — skąd świat wydaje się tak mały, jakbyśmy oglądali go przez szkła kalejdoskopu, — niechaj położą mnie na sen wieczny — ci, dla których prośba moja nie będzie głosem z za grobu. A gdy wiatr wiosenny poprzez skorupę ziemi dotrze do prochów moich i roznosić je pocznie na wszystkie strony Beskidu, tęsknocie mojej stanie się zadość i od tej chwili, dla której i czas nie ma znaczenia, nie będzie już żadnej wątpliwości, że ta ziemia jest moją ziemią".

Doprawdy! — Jedną chęć tylko mam w tej chwili: przepisać całą książkę od pierwszej do ostatniej strony, a jeśli jeszcze jakie utajone pragnienie: to przepisać ją po raz drugi! — Bo — przemawia z niej przemożny czar poezji, która jest od Boga; śpiewa w niej serce rozmiłowane po skon; patrzą z niej oczy tak ciepłe, jak — tamte — z cienia gór: beskidzkich pasterzy.

Jakie te strofy świerszczowe dalekie są od hałaśliwego niedomiaru wierszujących pospolitości; jak ciche: głębią lasu i kochania, jak wzniosłe rozległością widnokręgu i tęsknoty. — Dość!

Przegląd religijny.

(Katolicy i Liga Narodów. — Odczyt O. Vermeersch. — Niebezpieczeństwo komunizmu we Francji. — „Kule nie leczą“. — Potrzeba akcji katolicko-społecznej).

W kołach katolickich omawia się zagranicą żywo sprawę stosunku katolików do Ligi Narodów. Zajmują się nią i piszą o niej francuscy autorowie, jak O. Yves de la Briere, bisk. Julien, — w Niemczech i Austrji ks. prał. Seipel, Pesch i in. Z początkiem lutego odbył się w Rzymie wykład znakomitego teologa, O. Vermeersch (prof. „Gregorianum“) na temat działalności i zasad Ligi. O. Vermeersch dowodził, że główna myśl, którą tchnie ta instytucja międzynarodowa, zdążająca do zapewnienia pokoju narodom, w zupełności odpowiada społecznym założeniom chrześcijańskiej doktryny i obecnym warunkom życia narodów, których wzajemna zależność utwierdza się z każdym dniem. Znakomity prelegent nie patrzy jednak bezkrytycznie na działalność Ligi. W szczególności przestrzega przed naiwną wiarą w wszechmoc Ligi w sprawie pokoju i wojny. Współczesne wypadki temu zresztą przeczą. Patrjotyzm i realizm polityczny jednak potrafią ustrzedz narody od złudzeń, a duch chrześcijańskiej kultury, który winien zapanować w świecie, będzie najpewniejszem uniemożliwieniem konfliktów wojennych. Z temi zastrzeżeniami idea Ligi Narodów, idea pokoju międzynarodowego, zasługuje na poparcie ze strony katolików i odpowiada tym myślom, które wypowiedział Pius XI. w swojej encyklice o pokoju.

*

Katolicka prasa Francji zajmuje się dwoma niebezpieczeństwami: — antykatolicką akcją rządu Herriota i wzrostem komunizmu. Temu ostatniemu poświęcił świeżo wstępny artykuł świetnie redagowany tygodnik „Vie catolique“.

Jak się przeciwstawić fali komunizmu? Oto pytanie, na które w tem piśmie chce odpowiedzieć znany publicysta katolicki p. Lerolle! I twierdzi, że walka z komunizmem nie może się ograniczać do represyj. Przypomina działalność p. de Mun'a i jego towarzyszy z „Dzieła kółek“. Nazajutrz po komunie paryskiej rozpoczęli oni zwalczanie socjalizmu w masach robotniczych „Społeczeństwo — mówił de Mun — ma prawo bronić się z bronią w ręku! Ale kule i pociski nie leczą! Tu trzeba czegoś innego“ Tem „czemś innem“ był im wówczas katolicyzm!

Ten sam stan panuje obecnie! Komunizmu nie zwalczy się przy pomocy „kuli i pocisków“. One nie leczą! Nie leczą przedewszystkiem duszy zrewolucjonizowanego robotnika, która jest chorą!

„Komunizm jest naprzód — pisze p. Lerolle — w duszach, zanim się objawi w czynach! On w tych duszach jest religją, która wygnała katolicyzm“! Na to kula nie pomoże. Tu trzeba „czegoś innego“! Trzeba — katolicyzmu!

Lecz — pisarz francuski zdobywa się na silne i mocne postawienie sprawy — „trzeba katolicyzmu całkowitego! Ewangelji z wszystkiemi jej wymaganiami i wszystkiemi konsekwencjami! Nie tylko trzeba jej kultu i liturgji, ale doktryny moralnej i doktryny społecznej! Nie tylko rezygnacji dla tych, którzy cierpią, ale i potępienia złego bogacza! Nie tylko litości, ale sprawiedliwości! Nie tylko Kościoła ładu, strażniczki norm koniecznych, ale Kościoła z całą pełnią jego myśli i z wszystkiemi jego bogactwami życia... Ideę można zwalczać jedynie przy pomocy idei“!

Lecz — zapytuje — „jakże się dostać do masy robotniczej, która (p. Lerolle ma przed oczyma francuskie stosunki) unika kościoła“? Dostać się do niej można za pośrednictwem katolickiej akcji społecznej, która ma wszystkie dane, by módz oddziałać na duszę masy i przemienić ją. Niestety, dodaje p. Lerolle, francuska akcja katolicka nie wykazuje dotąd potrzebnych dla tego celu warunków. Jest przedewszystkiem zróżniczkowaną, skłóconą nawet. Zamiast jednej jest szereg katolickich akcyj robotniczych! Akcja wśród młodzieży unika łączności z organizacjami robotniczemi!

*

Przedstawiliśmy pogląd francuskiego publicysty na problem walki z komunizmem! Jest on aktualny i w Polsce, której komintern bynajmniej nie pomija w swych rachubach! A pogląd ten jest, naszem zdaniem, zdrowy! Opiera się na przesłankach historji, która uczy, że żaden ruch ideowy (choćby tak przeciwny rozsądkowi, jak komunizm bolszewicki) nie został zwyciężony, jak tylko przez przeciwny ruch ideowy, nigdy zaś przez „kule i pociski“.

Stąd wynika, że najbliższy czas winien się stać u nas okresem wytężonej akcji katolicko-społecznej.

Pejot.

Dość! — Serca potrzebą przemawiam, radością znalezienia amuletu cennego, tajemniczego, koniecznego dla szczęśliwej podróży idących dni! — Niepotrzebne tu słowo i rad i szybko je odrzucam od siebie — tak mi bardzo pilno do modlitwy, jaką będzie odczytanie twych słów, przyjacielu drogi, o świcie bladym.

Umiem — wierzaj poeto mądry — umiem ocenić twą spowiedź — przeto szybko mijam karty, w których mówisz, że „dobrze jest usłyszeć po latach długiej wędrówki i jeszcze dłuższej samotności, że nie chodziło się po świecie samemu, bo w jakiemś zaciszu bezskidzkiem oczekiwał nas brat starszy, starszy wprawdzie zaledwie o trzy lata, ale pokumany od najwcześniejszej młodości z najlichszą trawą, wybiegającą na drogi, któremi chodzić zwykliśmy“ — i jeszcze prędzej odwracam strony rozświetlone „blaskiem lampy naftowej“ — a zatrzymuję się na stronicy 60-tej i rytmem minionych i idących lat wypisuję na zorzy jutrzniane] ten poemat twój:

Gdy kwiaty nas zakryją i ławice ziół,
poznamy siebie samych, jak po śladach kół.

Przez grudy twardej ziemi i przez lotny piach,
odnajdziemy się wszyscy po rozłąki dniach.

Każdym takim uśmiechem, co w połowie zgasł,
wykwitniemy z pod ziemi, która skryła nas.

Z pyłami wszystkich kwiatów i z zapachem łąk,
poniesiemy tęsknotę w hojnym darze rąk.

I już się nie zgubimy u rozstajnych dróg,
bośmy z tęsknot wyrośli, jak z tej ziemi głóg.

Emil Zegadłowicz.

Z kresów śląskich.

Szkoła mechaniczno-hutnicza. — Tajne wybory — „złośliwą komedją“. — Zespolenie z diecezją śląską.

W województwie śląskiem otwarto z dniem 1 marca b. r. nową placówkę, mianowicie szkołę mechaniczno-hutniczą w Królewskiej Hucie. Jest to szkoła dwuklasowa, mająca przygotować przyszłych mistrzów techników i hutników, tak bardzo potrzebnych w naszym przemyśle. Niemcy patrzą na tę nową uczelnię polską bardzo niełaskawem okiem, zdając sobie doskonale sprawę z tego, że po dwóch latach obok mistrzów niemieckich, którzy dziś zajmują prawie wszystkie stanowiska, będzie musiał przemysł śląski przyjmować również mistrzów polskich. W sferach robotników polskich wywołało otwarcie tej szkoły prawdziwe zadowolenie. W roku bieżącym przyjęto do oddziału mechanicznego 80 uczniów, zaś do oddziału chemji hutniczej 31. — Nowej placówce „Szczęść Boże!“

Na Śląsku Cieszyńskim już po wyborach do Kas chorych w Cieszynie i Bielsku. Naogół się prawie nic nie zmieniło. W Cieszynie już się ukonstytuowała Rada Kasy. Przewodniczącym wybrano socjalistę większością trzech głosów, zastępcą wybrano nie-socjalistę. Przy wyborze na przewodniczącego zaszedł incydent bardzo ciekawy. Gdy mianowicie skrutatorzy przebierali głosy, wówczas socjalistyczny poseł Reger w prowokacyjny sposób nazwał obliczanie głosów, a jak później przyznał, całe tajne głosowanie „złośliwą komedją“. Członek partji, która zawsze i wszędzie broni zasady tajnego głosowania, wściekał się, że ks. poseł Brzuska zażądał wyboru kartkami. Lękał się widocznie, że może ktoś z listy czerwonej — a są tam również ludzie należący do socjalistów pod przymusem — będzie głosował na kandydata „burżuazyjnego“. Widać, że nie są pewni siebie panowie socjaliści.

Żywem echem odbiła się na Śląsku Cieszyńskim wiadomość o podpisaniu konkordatu między Rządem polskim a Stolicą Apostolską. Sprowadzi to bardzo ważne zmiany pod względem kościelnym. Śląsk Cieszyński, pozostający dotychczas pod jurysdykcją biskupa wrocławskiego zostanie niebawem przyłączony do diecezji śląskiej, której siedziba będzie niewątpliwie w Katowicach. Ludność doczeka się zatem biskupa, który będzie do niej przemawiał jej własnym językiem. Przyłączenie Śląska Cieszyńskiego do diecezji śląskiej przyczyni się też niewątpliwie do szybszego zespolenia się obu części województwa śląskiego.

Cieszyn, w marcu 1925. **Zet.**

Z CYKLU:

Moje rodzinne miasto.

GROBY KRÓLEWSKIE.

Nie, nie budźmy, nie budźmy królewskich popiołów,
i niech żaden szept nawet ani odgłos kroków
nie zamącą świętego zadumania mroków,
jeno serca grać mogą cichości kościołów...

Umarli — przecz-że żyją pod strażą aniołów!
wczora sędzie — dziś sami przed księgą wyroków!
wczora władcy — dziś więźnie nieprzepartych oków!
bez tronu — nikt im nie zdjął korony z przyczółów!..

Cicho... cicho... coś straszy... lęk za serce ściska..!
zali może we trumnach rozpęka się ołów
i każdy kościec silniej dojmuje mieczyska!?..

Bo jest tak jakby oto ze śmiertelnych dołów
coś się miało obudzić: widmy!... zjawiska!...
bunt królów — z onej ciszy królewskich popiołów!!...

ANTONI WAŚKOWSKI.

Z CAŁEGO SWIATA.

Swięta uroczyste w Czecho-Słowacji.

W dniu 5 b. m. rząd praski przedłożył parlamentowi projekt regulacji świąt uroczystych. Mają odtąd święcić dnie uroczyste: 1 stycznia, 6-go stycznia (Trzech Króli), Wniebowstąpienie, Boże Ciało, 29 czerwca (św. św. Piotra i Pawła), 15 sierpnia (Wniebowzięcie N. Marji P.) 1 listopada (WW. Świętych), 8 grudnia (Niepokalane Poczęcie) i 25 grudnia (Boże Narodzenie). Są to wszystkie święta, które kodeks prawa kanonicznego uroczyście święcić nakazuje — w liczbie 9.

Poza tem projekt wprowadza szereg świąt narodowych. Są niemi: św. św. Cyryla i Metodego (5 lipca), św. Wacława (28 września) i **Jana Husa (6 lipca)**. Charakter „świąt państwowych“ **mają** mieć: **1 maja** (!!!) i 28 października (rocznica powstania republiki). Nieobchodzenie wyliczonych świąt będzie karane przez władze polityczne I instancji grzywną do 10 tysięcy koron cz. (!), albo więzieniem do 1 miesiąca (!). Ustawa, po przyjęciu przez parlament, ma wejść w życie z dniem 15-go kwietnia b. r.

Wielkie manewry floty amerykańskiej.

Onegdaj zakończyły się manewry floty amerykańskiej wielką bitwą, która miała za cel obronę wybrzeży kalifornijskich przed napadem floty obcej. W manewrach uczestniczyło 110 okrętów, z których 60 stanowiło flotę nieprzyjacielską. Część floty amerykańskiej usiłowała przerwać linję obronną i wyruszyć na południe, wskutek czego torpedowce i lekkie krążowniki floty obronnej wyruszyły w pościg za nią, aby bronić kanału Panamskiego.

ODCZYTY WE FRANCJI O POLSCE. Pani Rosa Bailly, Francuska, która rozwija bardzo ożywioną działalność na rzecz Polski, wygłosiła w ostatnim czasie kilka odczytów o Polsce, a między innemi w Lunel o historycznej roli Polski, w Nîmes na temat „Syberja w literaturze polskiej“ i w Lais o obecnem położeniu Polski. We wszystkich tych miejscowościach p. Bailly utworzyła oddziały stowarzyszenia przyjaciół Polski, do których zapisało się wiele osób, głównie z pośród nauczycieli szkół powszechnych, liceów i kolegjów oraz przedstawicieli armji.

UDZIAŁ POLSKI W WYSTAWIE DYDAKTYCZNEJ WE FLORENCJI. Wczoraj otwarto we Florencji wystawę dydaktyczną. Minister oświecenia Fedele na posiedzeniu sekcji polskiej, zorganizowanej przez profesora Ligaszewskiego, prosił o wyrażenie rządowi polskiemu uznania i wdzięczności rządu włoskiego za udział Polski, której

sekcja odznacza się interesującym materjałem i została wzorowo zorganizowana.

AMUNDSEN W OSLO. Do Oslo przybył Amundsen. W końcu marca wyruszy do Tromsoe, gdzie zamie się przygotowaniem do nowej wyprawy do bieguna północnego.

PENSJE ARTYSTEK FILMOWYCH. Pisma nowojorskie donoszą, że Gloria Swanson pobiera od towarzystwa filmowego „Famus Players" roczną płacę w wysokości 910.000 dolarów, Jest to największa płaca, jaką pobiera w Ameryce aktorka filmowa.

ZDERZENIE SIĘ DWÓCH AEROPLANÓW NA WYSOKOŚCI 400 M. Donoszą do pism londyńskich ze San Antonio w Teksax o zderzeniu się na wysokości 400 stóp dwóch aeroplanów systemu Kelly. Wskutek zderzenia nastąpił wybuch motoru. Oba latawce, objęte płomieniami, runęły na ziemię. Lotnikom, którzy widząc niechybną katastrofę, użyli spadochronów, udało się wyjść bez szwanku.

MALARJA NA JAWIE. Na Jawie panuje epidemja malarji, która pochłonęła dotąd 1000 osób z trzech tysięcy, które zachorowały.

KRONIKA KRAJOWA.

Cenny depozyt w Muzeum im. Ossolińskich.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie otrzymał temi dniami tytułem depozytu Bibljotekę Chrzanowskich z Moroczyna. Cenny ten księgozbiór, liczący około 5000 tomów, zgromadził ś. p. Edmund Chrzanowski, b. prezes Koła Polskiego w Petersburgu. On też w czasie wojny wywoził go dwukrotnie: do Kijowa (1915) i Lublina (1920), kiedy książkom groziła dłoń „okupantów" i bolszewji. Obecny właściciel, imieniem własnem i małoletniego syna, lękając się o bezpieczeństwo zbioru w kresowym dworze, złożył te cenne skarby (rzadkie druki i rękopisy) w Ossolineum, gdzie staną się dostępne szerokim kołom naszych uczonych.

Aresztowanie 140 członków Związku młodzieży komunistycznej.

Onegdaj aresztowano w Łodzi, w lokalu Związku pracowników igły, obradującą masówkę Związku młodzieży komunistycznej. Ogółem ujęto przeszło 140 osób, w tem około 30 kobiet. Znaleziono również dużo bibuły komunistycznej w języku polskim i żydowskim, oraz rozmaite bloczki z pieczątką „Komitet łódzki komunistycznej partji robotniczej Polski". Rewizja osobista ujawniła wiele materjału obciążającego. Wszystkich aresztowanych odprowadzono pod silnym konwojem do urzędu śledczego. — Oczywiście znaczną większość aresztowanych stanowią żydzi.

Zaburzenia w kopalni w Sosnowcu.

Kopalnia „Renard" w Sosnowcu przeprowadziła w tych dniach redukcję 800 robotników, tłumacząc się brakiem zamówień na węgiel. Onegdaj zredukowani robotnicy, w liczbie kilkuset, udali się do biura głównego, chcąc pertraktować z wicedyrektorem kopalni, p. Preszlem. Kiedy ów oświadczył, że nie może tych narad przeprowadzić bez udziału inspektora pracy, część robotników wdarła się do biura i zdemolowała dwa pokoje. Dopiero po sprowadzeniu policji tłum roszedł się do domów, a pięciu winnych rozruchów aresztowano.

AKADEMJA KU CZCI MICIŃSKIEGO. Wczoraj odbyła się w Warszawie uroczysta Akademja ku czci T. Micińskiego, połączona z wystawieniem jego dramatu „Kniaź książę Patiomkin". Recenzje zgodnie podnoszą, iż teatr im. Bogusławskiego oddał piękny hołd pamięci Micińskiego przez wystawienie niezwykle staranne tego harmonijnego dzieła i znakomitą grę artystów. Jest to pierwszy, dramat Micińskiego wystawiony na scenie.

TEATR POZNAŃSKI wystawia dalej „Antychrysta" K. H. Rostworowskiego, cieszącego się niesłabnącem powodzeniem. Równocześnie przygotowuje premjerę „Lampki oliwnej" Zegadłowicza.

RUCH OKRĘTOWY W PORCIE GDAŃSKIM. W ostatnim tygodniu przyszło do portu gdańskiego tylko 46 statków, z czego 11 zupełnie pustych. Opuściło port 35 statków, przeważnie z drzewem.

TRZYNAŚCIE TYSIĘCY PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH ofiarowała firma Gebethner i Wolff w Warszawie dla dzieci wychodźców polskich, kształcących się w szkołach polskich we Francji. Minister spraw zagranicznych i kierownik ministerstwa wyznań religijnych i ośw. publ. przesłali firmie Gebethner i Wolff specjalne pisemne podziękowanie. Spodziewać się trzeba, że zasługująca ta na uznanie ofiara, znajdzie naśladowców.

KURS PISARZY GMIN WIEJSKICH otwiera Wydział samorządowy we środę dnia 22 kwietnia b. r. Wskazówki co do wnoszenia podać otrzymać można w Wydziale samorządowym i w każdym Wydziale powiatowym Małopolski.

Z teatru „Bagatela".

„Żoneczka z Variete", farsa w 3 aktach Mollera.

„Żoneczka z Variete" — a tu krążą wieści, że czeka nas dzisiaj wieczór, to znaczy w kalendarzową sobotę, radość wielka, premjera „Alcesty — premjera, jak słyszałem, nowego arcydzieła — a tu w niedzielę dziennikarską (bo odkąd „Czas" stał się naprzodowy wiemy zawsze i wszędzie w sobotę co się stało w niedzielę) woła Emil Zegadłowicz przez szpalty „Głosu Narodu":

„teatr — teatr płonie:
wrósł w gwiazdy — różą ognia wykwita nad niemi,
on dramat — on misterjum — on legenda ziemi —

a tu „Żoneczka z Variete"...

Poczekaj, kochana żoneczko, niechaj się zabawię w proroka.

Pierwszem, wystawionem dziełem Zegadłowicza była, jak wiemy, „Lampka oliwna". W utworze tym biło zdrowe, nie urobione na żadną modłę, nie zagrożone sklerozą, czyli duchem mody, czysto teatralne serce. Słowo Zegadłowicza rwało się ze sceny na widownię: Nie sztorcowało przed oślepiającym blaskiem rampy, nie wyłamywało się za kulisy, ale, jak dobry koń wyścigowy, sprężyste, jędrne, brało przeszkodę kinkietów, ażeby stanąć u mety, to znaczy, ażeby wstrząsnąć słuchaczem. A na scenie wstrząsało aktorem. Widzieliśmy takiego Błażka, postać pełną scenicznej krwi, artystycznie rzeczywistą, doskonale skomponowaną, oczyszczoną z pyłu zbędności, głęboką w swojej prostocie, najzupełniej dojrzałą — widzieliśmy takiego „Amerykana przy złotym zegarku": dziecko człowiecze, porwane w tryby bezwzględnej walki o byt, zahartowane na wszystko, a więc i na głos sumienia — a wreszcie widzieliśmy (co najważniejsze) rasowe, szlachetne błędy debiutanta, polegające na niemożebności opanowania twórczego pędu; czyli na wystrzeleniu się przed czasem. I w „lampce oliwnej" stało się to, co się stać było powinno: ostatni akt był aktem rodzicielskiej miłości do poczętego dzieła. Zegadłowicz zwołał konsyljum autorskie i zastosował wypróbowane środki... literackie: podpalił chatę, gdy w lampce zabrakło oliwy. Jednem słowem zaczął klasycznie: rozdrażnił teatralną kasę, zjednał sobie kulisy i wrócił do Gorzenia Górnego, uwieńczony szacunkiem tych, którzy pracują w teatrze, będącym „dramatem, misterjum i legendą ziemi".

A teraz sięga po laury. Napewno po laury? Na najpewniej. Czy dziś, czy jutro będzie jednym z najwybitniejszych, polskich autorów — a jeśli dzisiaj nie da arcydzieła, to w każdym razie stanie przed jego bramami.

Tyle o nieznanej mi „Alceście". Tylko tyle, ponieważ „Żoneczka z Variete" domaga się o swoje prawa. Niema co mówić, ruchliwa. Zaślubiła lekarza dentystę, Dr. Piotra Kettersmera. Ten Piotr posiada stryja Karola. Ten stryj chce ożenić Piotra z Elżbietą Heredingsköjld, a chce, ponieważ nie wie, że Piotr ma już żoneczkę z variete. W tem variete p. Ellen (imię żoneczki) przebrana za chłopca meksykańskiego, rzucała nożami.

Stryj Karol zjeżdża do Dr. Piotra. Ale przed stryjem Karolem zjechał bajeczny krętacz Dr. Alfred Wallners. I rozpoczyna się ukrywanie Elleny przed stryjem. Obleka się ją w strój warjetkowy i podaje za meksykańsko-Piotrowego syna. Zdejmuje się z niej prawie wszystko i podaje się ją za Elżbietę Herendingskjöld, którą stryj znał tylko w kołysce. Wprowadza się potem prawdziwą Elżbietę i czyni się z niej mistyfikatorkę. W końcu żeni się z prawdziwą Elżbietą Alfreda, w stryju Karolu rozbudza się ojcowskie uczucia dla żoneczki z variete i zapuszcza się zasłonę na niezbity fakt, że tego dobrego było trochę za wiele. Człowiek nie może śmiać się do rozpuku przez dwie godziny z rzędu. Trzeba zadowolnić się jego wesołym uśmiechem. Dlatego też wadą omawianej farsy jest zanadto wielka a ustawiczna zabawność i przeładowanie niespodziankami. Nadmiar niespodzianek zamienia się szybko w nudne spodzianki. Po pięciokrotnem: „co to" — „pies" — „a właśnie że kot", widzi się kota w każdym psie i zaczyna się tęsknić za kolacją.

Wykonanie? — Mój Boże, chciałbym powiedzieć o niem coś nowego, ale jak to uczynić? — Skoro ci sami aktorzy muszą ciągle grać tosamo, to i muszą ciągle grać taksamo. A więc taksamo miły był p. Wesołowski (Dr. Piotr), taksamo ruchliwy był p. Ziembiński (Dr. Alfred), taksamo serdeczny był p. Turski (stryj Karol) i taksamo „pikantna" będzie p. Ziembińska (Ellen), ilekroć włoży Ersatz sukni, albo strój dzikusa. Powszechną radość budził p. Fertner (fryzjer Paweł) i p. Gorajska (Walentyna jego żona). P. Ziembińskiemu radziłbym czuwać nad ustami. Częstokroć operuje niemi tak, jakgdyby tęsknił za wykałaczką. Zbędne i nieestetyczne.

K. H. Rostworowski.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Nowy regulamin Seminarjów naucz.

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach interwenjowała w Ministerstwie oświaty delegacja Zarządu głównego sekcji seminarjów naucz. Tow. naucz. szkół wyższych, złożona z dyr. państw. sem. naucz. męsk. w Krakowie Dra Mikulskiego i Dra Nittmana. Delegaci przedłożyli naczelnikowi wydziału Ministerstwa dla spraw seminarjów, p. Radwanowi, oraz wizyt. Czerwińskiemu postulaty, dotyczące w pierwszym rzędzie **ujednostajnienia i uregulowania egzaminów dojrzałości w seminarjach w całem państwie.** Dalsze punkty memorjału tyczyły: a) pokrzywdzenia nauczycieli szkół ćwiczeń przy wynagradzaniu za wychowawstwo, b) określenia kompetencji i zakresu działania instruktorów ministerjalnych i pewnych dyrektyw dla wizytatorów, c) przyspieszenia wydawania dyplomów, d) udziału gron nauczycielskich w opracowywaniu programów szkolnych dla seminarjów, e) **budowy nowych zakładów szkolnych na pomieszczenie seminarjów naucz.**, i f) ujednostajnienia wynagrodzenia za udział w konferencjach pedagogicznych.

Co do najważniejszego punktu memorjału otrzymała deputacja następujące wyjaśnienia: **regulamin egz. dojrzałości jest gotowy i czeka podpisu ministra. Sprawa będzie załatwiona w najbliższych tygodniach i w bieżącym roku szkolnym będzie obowiązywał nowy regulamin. Przewiduje on egzamin z trzech przedmiotów** (religja, polski, przedmioty pedagogiczne i jeden przedmiot wyznaczony przez Ministerstwo na dany rok jako przedmiot egzaminu). **Przedmioty, których nauka kończy się na IV kursie, będą tylko wyjątkowo przedmiotem egzaminu dojrzałości. Nota z IV. kursu będzie notą dla świadectwa.**

Przyrost posiadłości w m. Krakowie.

Najlepszy stan wykazuje Podgórze.

Liczba posiadłości w m. Krakowie wynosiła z końcem r. 1921 ogółem 5.468, w r. 1910 we wszystkich dzielnicach dzisiejszego Krakowa 5.222, zaś w ówczesnym Krakowie (dzielnica I.—VIII. i X.—XIX.) — 4.100. Ogólny przyrost domów w latach 1910—1921 wynosił zatem na całym obszarze Krakowa 246, czyli 4.71%. W obrębie dzielnic I.—VIII., które w r. 1921 miały 2.422 posiadłości, przyrost **wynosił zaledwie 34 domów**, t. j. 1.42%, podczas gdy **w dzielnicach IX.—XXII. przyrost** ten wyraża się w cyfrze 212 posiadłości, czyli 7.48%. Przy uwzględnieniu odmiennego niż w r. 1910 sposobu liczenia domów, przyrost posiadłości w r. 1921 w starem mieście wyniósłby 60 czyli 2.5%.

Z końcem r. 1921 **największą liczbę domów** (786, t. j. 13%) **spotykamy w dzielnicy Podgórza**, dalej idą: Kazimierz 506, Piasek 501, Śródmieście 461, Wesoła 353, Kleparz 281, Krowodrza 271, Zwierzyniec 254, Nowa Wieś 226, Płaszów 220, Dębniki 215, Grzegórzki 193, Dąbie 172, Nowy Świat 167, Zakrzówek i Półwsie po 163, Stradom 144, Łobzów 140, Warszawskie 125, Ludwinów 119, Czarna Wieś 99 i Wawel 9. **Największy przyrost** budynków z ogólnej liczby 324 domów przypada na dzielnice: Podgórze (22.22%), Wesoła, Nowa Wieś i Grzegórzki (9—10%) i t. d. **Największy odsetek ubytków z ogólnej liczby 78 domów widzimy w śródmieściu (74%)**, dalej Ludwinowie, Dębnikach i t. d. W ostatnich 3 latach przyrost posiadłości w m. Krakowie wynosi około 3%.

Bojkot towarów gdańskich.

Bojaźliwa i arogancka odpowiedź Apteki Wiszniewskiego w Krakowie.

W ostatnim czasie donosiliśmy, że apteka K. Wiszniewskiego przy ul. Florjańskiej odwołała zamówienia medykamentów w firmach gdańskich z powodu bojkotu poczty polskiej przez tamtejsze władze. Obecnie jedna z tych firm, a mianowicie „Ritz Import u. Exportgesellschaft" nadesłała do apteki p. Wiszniewskiego pismo **pełne żalów i skarg** z powodu odwołania zamówień, przyczem oświadcza, **że będzie szukała pomocy (!) w amerykańskim konsulacie, który niewątpliwie nie ścierpi (!)** („wird es sicherlich nicht dulden"), **aby względy polityczne narażały na szkodę przemysł gdański w Polsce!!**

Jak widać, jest to z jednej strony obawa firm gdańskich przed bojkotem, zaś z drugiej buta i groźba. **Charakterystycznem jest, że wiele hurtowni gdańskich**, nie chcąc narazić się na konsekwencje bojkotu gospodarczego, **wynajduje naprędce amerykańskich przedstawicieli w niemieckich spółkach** w Gdańsku i za każdorazowem odwołaniem zamówień grozi dyplomatycznemi interwencjami.

Dla żydowskich szynkarzy

nie istnieją przepisy ograniczające sprzedaż alkoholu.

Komenda policji państw. w Krakowie sporządziła wykaz imienny szynkarzy doniesionych kilkakrotnie do władz w roku 1924 za sprzedaż alkoholu w czasie zakazanym. Jak ze statystyki **wynika, z ogólnej liczby 48 doniesionych szynkarzy 39 było żydów, t. j. ponad 80 procent.** Są to: Goldberg, Haber, Wildstein, Zabner, Beckman, Berger, Brummer, Finder W., Goldstein, Goldberg, Hilfstein, Reinscheid, Reisner, Rosenzweig, Schlang, Schönherz, Wadler, Neufeld, Lamensdorf, Rothwein, Wethwein, Stolbach, Wischnitzer, Fass, Tilles, Wadler Sz., Wadler J., Owsiany Wolf, Landsberger, Feller, Butterfass, Schönhertz, Herzog, Freudenfeld, Ritter i Sperling.

Szynkarze-żydzi, którzy owładnęli niemal zupełnie handlem spirytusowym i drwią sobie z wszelkich zarządzeń władz zabraniających sprzedaży trunków w sobotę i niedzielę po południu — **dążą za wszelką cenę do utrzymania sprzedaży we wszystkie dni tygodnia drogą masowych wykroczeń.** Zrozumiałym jest także fakt, że żydzi **bronią się za wszelką cenę przed rewizją koncesyj monopolowych**, coby ich pozbawiło najintratniejszego, a łatwego źródła dochodów.

Kraków, 8 marca.

Niedziela 8: Bł. Wincentego Kadłubka b. w., p. Polski.

Poniedziałek 9: Franciszki wdowy.

Poniedziałek 9: Wschód słońca o godz. 6.32, zachód o 17.51.

Z DIECEZJI KRAKOWSKIEJ. Ks. inf. Dr Wądolny został zamianowany wice-oficjałem, a ks. kan. Dr Domasik sędzią w Sądzie biskupim.

OBECNA WYSTAWA OBRAZÓW I RZEŹB W PAŁACU SZTUKI przy Pl. Szczepańskim potrwa jeszcze tylko niedługi czas. Na całość tej interesującej wystawy złożyły się dzieła: Aneri, Bieleckiego, Chwistka, Drexlerównej (rzeźba), Grossego, Handkego, Klimowskiego, Leszki, Neumanna, Ornis, Plutzera, Szwarca Tora i innych.

POSIEDZENIE KOMISJI PRAWNO-SKARBOWEJ Rady przybocznej komisarza rządu odbędzie się w poniedziałek dnia 9 b. m. o godz. 6 po poł., w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym sprawa budowy koleji z Pińczowa do Krakowa. Referent członek Rady przybocznej Michał Nycz.

NOWA PLACÓWKA DUSZPASTERSKA. Z dniem 2 b. m. stworzono w Borku Fałęckim dla tej miescowości i Jugowic samoistną stację duszpasterską pod kierownictwem ks. kat. Wojc. Karabuły.

BUDOWA TRZECHPIĘTROWEGO DOMU CZYNSZOWEGO. Gmina m. Krakowa rozpisała licytację ofertową na budowę 3-piętrowego domu mieszkalnego przy ul. Słonecznej, z terminem do dnia 26 b. m. Plany i warunki są wyłożone w oddziale budowli gminnych magistratu. Wadjum wynosi 1% sumy oferowanej.

ĆWICZENIA REZERWY. W kwietniu rozpoczną się ćwiczenia szeregowych rezerwy roczników 1899 i 1900. W ubiegłych latach powołani na ćwiczenia otrzymywali zasiłki ze skarbu państwa w wypadkach, gdy pracodawcy nie mogli wypłacać pensyj w czasie ćwiczeń. W roku bieżącym i w przyszłości wogóle zasiłki nie będą wypłacane w czasie normalnych ćwiczeń rezerwy, przewidzianych w ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Nowa ustawa o zasiłkach przewiduje jedynie zapomogi w razie mobilizacji na wypadek wojny, nadzwyczajnych ćwiczeń i w wypadkach podobnych.

DANE STATYSTYCZNE W SPRAWIE WALKI Z CHOROBAMI WENERYCZNEMI. Województwo krakowskie otrzymało w tych dniach z Ministerstwa spraw wewn. polecenie zebrania danych statystycznych w sprawie walki z chorobami wenerycznemi na terenie województwa. Pytania odnośnego kwestjonarjusza dotyczą w pierwszym rzędzie nadzoru władz policyjno-sanitarnych nad nierządem. Równocześnie Ministerstwo zarządziło wygotowanie wykazu urzędników i niższych funkcjonarjuszy komisyj sanitarno-obyczajowych, oraz przychodni i przystani dla zwalczania chorób wenerycznych. Termin sporządzenia wykazów upływa z dniem 1 kwietnia.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w Krakowie w ostatnim tygodniu, t. j. od dnia 1 do 7 b. m., przedstawia się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 13, na zapalenie opon mózgowych 3 (w tem 1 obca), na ospę wietrzną 2, na tyfus brzuszny 1 obca, na dyfterję 2 obce.

SPROSTOWANIE INFORMACYJ POLICYJNYCH. Podaną wczoraj przez policję krakowską wiadomość o aresztowaniu p. Jana Tatarę, urzędnika podatkowego za rzekomą defraudację 300 zł. na szkodę jednego z kupców krakowskich — p. Tatara prostuje w tym kierunku, że nie dopuścił się żadnego sprzeniewierzenia i pozostaje na wolności. Nieprawdziwe informacje policyjne wyniknęły prawdopodobnie z fałszywego doniesienia.

Zawiadomienia i komunikaty.

DAR NA CELE SPOŁECZNE. Dyrekcja Tow. Akc. „Krakus" w Podgórzu złożyła na ręce wojewody krakowskiego: 100 zł. na fundusz akademicki, 50 zł. dla ubogich i 50 zł. dla sieroty po urzędniku państwowym.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B, l. 39). Wtorek 10 b. m. prof. Dr Józef Reiss: Robert Schumann — pogrobowiec romantyzmu (Klara Wieck) z ilustr. p. Zofji Kućmierczykówny śpiew, prof. St. Lipski akomp.; środa 11 b. m. red. Konstanty Srokowski: Koniec dynastji Romanowów; czwartek 12 b. m. Stanisław Colonna Walewski: Śmierć i sen w świetle antropozofji; sobota 14 b. m. ks. prof. Fortunato Giannini: Miasto snu (w jęz. włoskim) z obrazami świetlnymi. Początek o godz. 7 wieczór.

REWIZJA KONSTYTUCJI MARCOWEJ. Dzisiaj, w niedzielę, wygłosi w sali Kopernika Uniw. Jag., o godz. 6 wieczorem drugi odczyt z cyklu „Rewizja Konstytucji marcowej" prof. U. J. Konopczyński. Bilety: 1 zł., akademicki 50 gr.

WALNE ZGROMADZENIE Katolickiego Stowarzyszenia pomocnic handlowych i biurowych w Krakowie odbędzie się w niedzielę dn. 8 b. m. o godz. 5 popoł. w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11.

WALNE ZGROMADZENIE Towarzystwa wzajemnej pomocy niższych funkcjonarjuszy miejskich odbędzie się dziś, w niedzielę, o godz. 10 rano w magistracie.

KINO MUZEUM wyświetla dziś, w niedzielę, o godz. 3.30, 5 i 6.30 film rozrywkowy p. t. „Urwis" z Jackie Googan'em, oraz komedję z Charlie Chaplin'em w roli głównej. Filmy dozwolone są dla dzieci i młodzieży szkolnej.

„RADOŚĆ DZIECI". Dnia 8 marca w niedzielę w sali Towarzystwa Technicznego, ul. Straszewskiego 28, od godz. 3—6 popoł. odbędzie się druga zabawa dziecinna, urządzona staraniem Kongregacji Pań Dzieci Marji na cele tejże Kongregacji. W programie teatrzyk dziecinny, żywy obraz, gry, zabawy i różne niespodzianki. Bufet we własnym zarządzie. Wstęp dla dorosłych 2 złote, dla dzieci 1 złoty.

„POWSTANIE I SKŁAD SKORUPY ZIEMSKIEJ". Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt prof. U. J. Dr Stefan Kreutz w poniedziałek dn. 9 marca o godz. 7 wiecz. w Zakładzie mineralogicznym U. J., ul. Gołębia 11, II. p.

STARANIEM ZWIĄZKU B. SŁUCHACZEK KURSÓW IM. BARANIECKIEGO odbędzie się odczyt Dra Morelowskiego, członka polskiej Komisji rewindykacyjnej „O arrasach", we wtorek 10 b. m. o godz. 5 popoł. w Muzeum Przemysłowem, ul. Smoleńsk 9. Dochód na Szkołę pracy społecznej.

WIELKI KIERMASZ na cele Komitetu likwidacyjnego II. kongresu Międzynarodowej Konfederacji studentów (C. I. E.) odbędzie się dzisiaj o g. 4 popoł. w sali Tow. Rolniczego (plac Szczepański). Wstęp 1 zł., akademicki (szkolny) 50 gr.

WIECZÓR AUTORSKI WŁAD. KRYGOWSKIEGO we wtorek 10 b. m., o godz. 7 wieczorem, w sali nr. 39 Coll. Novi, staraniem Koła Polonistów U. U. J. Recytują: p. Mazarekówna, oraz pp. Ronard i Brem.

GOTUJ GAZEM, A OSZCZĘDZISZ CZASU I PIENIĘDZY!

Dnia 5 marca b. r. odbył się, przy udziale 150 osób, 14-ty z rzędu pokaz gotowania na gazie.

Na kuchence 2-płom. ugotowano objad w naczyniach piętrowych na 12 osób, a mianowicie: 3 litry rosołu i 50 dkg. mięsa, 3 głowy kalafjorów, 3 kg. ziemniaków, 2 kg. kompotu z jabłek, oraz 4 litry wody do mycia naczynia. Zużyto 620 litr. gazu za 21 groszy.

W szabaśnikach upieczono 2 szczupaki bez masła (w sosie chrzanowym) przy zużyciu 402 litr. gazu za 14 groszy. Dwie foremki bułek drożdżowych przy zużyciu 377 litr. gazu za 13 gr. Na upieczenie 3 kg. cielęciny bez tłuszczu zużyto 725 litr. gazu za 25 groszy.

W naczyniu „Prodige", zastępującem szabaśnik i nadającem się do każdej kuchenki gazowej, upieczono 1 kg. tortu przy zużyciu 127 litr. gazu za 4 grosze. Naczynia te już nadeszły i są do nabycia w sklepie Gazowni.

Najbliższy pokaz odbędzie się we czwartek dnia 12 b. m. punktualnie o godz. 5 po południu. Wstęp wolny; bilety wydaje się w sklepie Gazowni.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela po południu: „Szklana góra"; wieczorem (nowość) „Alcesta" E. Zegadłowicza.

Poniedziałek: „Alcesta".

Wtorek: „Szklana góra".

Środa: „Szklana góra".

Czwartek: Po południu „Turoń" (XXVI szkol.); wieczorem „Alcesta".

Repertuar Operetki.

Niedziela: Po południu „Bachantka"; wieczorem „Perły Kleopatry".

Poniedziałek: „Perły Kleopatry".

Repertuar „Bagateli".

Niedziela przedpoł.: Poranek artystyczny, popoł.: „W sieci" (ceny zniżone), wieczór: „Żoneczka z Variete".

Poniedziałek: „Żoneczka z Variete".

Wtorek: „Żoneczka z „Variete".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 8 b. m.: Koncert symfoniczny — dyryguje Ignacy Neumark.

WANDA: „Arabka", dramat w 8 aktach.

SZTUKA: „Nanon" dramat w 8 aktach, w roli głównej Mav Muray. Pozatem komedja.

PROMIEŃ: „Tę, którą wytykają palcami".

UCIECHA: „Cyrano de Bergerac", dramat w 10 aktach.

REDUTA: „Czego oczy nie widzą", dramat życiowy, oraz „Fatalna kamea", dramat sensacyjny.

Komunikaty teatrów krakowskich

„DON JUAN" Z J. WĘGRZYNEM W KRAKOWIE. Poemat dramatyczny J. Zorrilli „Don Juan" ukaże się niebawem na scenie teatru im. J. Słowackiego w nieporównanym przekładzie St. Miłaszewskiego. Znakomity odtwórca postaci tytułowej, Józef Węgrzyn, który tą rolą wzniósł się na najwyższe szczyty sztuki odtwórczej, da poznać także i w Krakowie tę niecodzienną kreację, zaproszony przez teatr na kilka występów.

„LISTY Z TEATRU". Dziś ukazał się 5-ty podwójny zeszyt tego wydawnictwa pod redakcją Dra Tadeusza Świątka. Numer poświęcony jest w przeważnej części dramatycznej twórczości Emila Zegadłowicza z okazji premjery „Alcesty". Zeszyt przynosi niezmiernie interesujące wyznanie poety o sobie o swoim stosunku do teatru oraz znaną naszym czytelnikom „Balladę o Teatrze krakowskim". O „Przemianach Alcesty" pisze prof. Sinko. Syntetyczną charakterystykę poety oraz innych jego dramatycznych utworów dają: Wł. L. Jaworski, Tad. Świątek, Tad. Szantroch, Edward Kozikowski i Franciszek Siedlecki. Jerzy Hulewicz pisze o „Arunie" i o stanie współczesnego teatru. W. Wandurski daje artykuł polemiczny p. t. „Jeszcze o „Śmierci na gruszy". Zapowiedzią następnych nowości polskiego repertuaru naszej sceny są artykuły: K. Makuszyńskiego o „Judaszu" Tetmajera i Jana Lorentowicza „Przed premierą „Przepióreczki" Żeromskiego". Zeszyt zdobią liczne reprodukcje podobizn autorów, kreacyj i projektów dekoracyjnych ostatnich nowości.

NEKROLOGJA.

Ś. p. **Kazimierz Lankosz.** Kupiectwo krakowskie poniosło niepowetowaną stratę z powodu zgonu Kazimierza Lankosza, założyciela i współwłaściciela fabryk sukna Zajączek i Lankosz w Kętach, jedynej polskiej fabryki sukna w dawnej Galicji.

Ś. p. Kazimierz Lankosz, pracując od najmłodszych lat na polu przemysłu rodzimego, w czasach dla nas, Polaków, najcięższych był pionierem polskiego przemysłu, będąc zmuszonym do walki zaciętej przeciw wrogiej konkurencji i zaborczym zakusom rządu austrjackiego.

Do walki tej ś. p. Kazimierz Lankosz hartował się za młodu; kształcił się w szkołach niemieckich w Bielsku i wyrósł wśród wrogiego wszelkiej polskości otoczenia, zachowując pomimo to całą swą polskość.

Do walki stanął sam i pomimo kolosalnych przeszkód i trudności, dotrzymał pola, bo wywalczył dla polskiego przemysłu sukienniczego w Kętach, uprawianego tam od wieków jako rękodzieło, stanowisko przodujące w zaborze austrjackim, a nie było to wcale łatwem, bo rozwój polskiego sukiennictwa nie był na rękę zaborczemu rządowi austrjackiemu, który — jak wiadomo — ojcowską opieką otoczył obcy przemysł, udzielał Bielszczanom wydatnej protekcji, a dusił każdą próbę emancypacji w dawnej Galicji.

Ś. p. Kazimierz Lankosz pracował całe swe życie dla idei i rozwoju polskiego przemysłu. W latach 1900—1917 rozwinął swą działalność we Lwowie jako dyrektor komercjalny firmy Zajączek i Lankosz, następnie w czasie wojny działał w tymsamym kierunku w Krakowie, gdzie piastował godność radcy krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, radcy Kongregacji kupieckiej i t. p., oraz należał do wielu towarzystw społecznych i narodowych, gdzie wszędzie brał czynny udział. — Cześć Jego pamięci!

Wieczory dyskusyjne Ch. D.

Koło studjów chrześcijańsko-społecznych przy Ch. D. w Krakowie, urządza w poniedziałek dnia 9 marca XIX Wieczór dyskusyjny o godz. 7-ej wieczór w Domu Związkowym przy ul. Potockiego L. 11, I. p. Zagai red. Jan **Matyasik** na temat „Sprawa reformy rolnej w Polsce. Projekty reformy rolnej rządu i stronnictw sejmowych". Po zagajeniu dyskusja. Wstęp wolny dla członków Kół dzielnicowych Ch. D., Chrześcijańskich Związków Zawodowych i Katolickich Stowarzyszeń kulturalno-oświatowych.

VI Zebranie Sekcji Akademickiej

przy Kole studjów Ch. D. odbędzie się we wtorek dnia 10 bm. o godz. 8 wieczór w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11. Zagai kol. Franciszek Klamka na temat: „Podstawy zagranicznej polityki polskiej".

Z sali sądowej.

ZATARGI WIEJSKIE.

W dniu wczorajszym toczyła się przed sędzią Drem Tomaszewskim rozprawa przeciw Józefowi Kurtyce i Andrzejowi Przybysiowi z Jodłówki koło Bochni, o zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia. Oskarżeni mieli w styczniu i w lutym 1923 roku pobrać na użytek własny drzewo z wyrębu przeznaczone dla gminy Jodłówka; drzewo budulcowe wziął dla siebie Kurtyka, zaś drzewo opałowe, przydzielone nauczycielstwu, rozdzielili oskarżeni między siebie i kilku gospodarzy.

Oskarżeni bronili się tem, że gmina zrzekła się wyrębu, gdyż był on daleko i niekorzystnie położony, czas do wyrębu był krótki, a pora zimowa nie pozwalała na eksploatację. Sami, jako członkowie gminy, mieli zresztą także prawo do korzystania z wyrębu, a skoro inni członkowie nie chcieli korzystać z wyrębu, przeto po upływie oznaczonego dla gminy czasu, prosili w leśnictwie o sprzedanie im tego drzewa, które z własnych funduszów zapłacili, zwieźli i obrobili. Sąd zastosował do obu oskarżonych w całej rozciągłości ustawę amnestyjną i sprawę umorzył. Oskarżonych bronił adw. Dr Bolesław Rozmarynowicz.

DEZERTER I BANDYTA.

W wojskowym sądzie w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Michałowi Więckowi, strzelcowi podh. z 4 pułku. Więcek, zbiegłszy z wojska, przebywał w Piwnicznej i Hanuszowej tuż przy granicy czesko-słowackiej i dopuścił się kradzieży, oraz zbrodni rabunku na osobie Rozalji Wachsównej. Trybunał zasądził Więcka za dezercję, zbrodnię dokonanego rabunku, kradzież i przekroczenie z § 312 uk., na 4 lata ciężkiego więzienia. Zarazem orzekł trybunał wykluczenie Więcka z armji.

Ze sportu.

KALENDARZ ZAWODÓW.

Niedziela 8 marca: Wawel—Cracovia, boisko Jutrzenki, godz. 3 po połudnu.

Olsza—Jutrzenka, boisko Jutrzenki, godz. 11 przed południem.

Urania—Zwierzyniecki, boisko Makkabi, godz. 3 po południu.

Garbarnia—Błękitni, boisko Wisły, godz. 3 po południu. Match kwalifikacyjny o wejście do klasy B.

Rekord w skoku na nartach osiągnął Kanadyjczyk Nelson, skacząc 73, 64 i 61 metrów. Dotychczasowy rekord wynosił 69 i pół m.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Koleje niemieckie objęte strajkiem.

Berlin. (AW.). Strajk kolejarzy rozszerza się na całe Niemcy. Pociągi towarowe kursują w zmniejszonych ilościach. Ruch osobowy prawie zupełnie wstrzymany.

TŁO EKONOMICZNE I POLITYCZNE.

Berlin. (PAT.). Ruch strajkowy wśród robotników kolejowych dalej się rozszerza i przerzucił się na Berlin. Według doniesienia dzienników, strajk kolejarzy w Berlinie pozostaje tylko w słabej łączności z ogólnym ruchem, dążącym do zwiększenia zarobków. Wedle doniesienia dzienników, główna przyczyna strajku w Berlinie ma polegać na tem, że Zarząd kolei państwowych chce potrącić z płac cenę pół godziny z tego powodu, że robotnicy w czasie pogrzebu prezydenta Eberta przez pięć minut zaprzestali pracy. Dalej donoszą dzienniki, że organizacje urzędników kolejowych, jak również tak zwane mięszane organizacje, obejmujące robotników i urzędników, oświadczyły, że w razie powszechnego strajku kolejarzy, urzędnicy dochowają solidarności, która się objawi nie w formie strajku, lecz przez bierny opór.

O polski tranzyt przez Rumunję.

Warszawa. (Telef. wł.) Międzynarodowa konferencja taryfowa, która obradowała w połowie stycznia w Krakowie, ustaliła podstawy bezpośredniej komunikacji między Polską a Jugosławją przez Czechosłowację, Węgry i Austrję, ale nie dała podstawy do tranzytu przez Rumunję.

W celu uregulowania tej sprawy, Polska zaprosiła Rumunję i Jugosławję na konferencję do Warszawy na dzień 20 marca b. r.

Gdańsk w obliczu gospodarczej katastrofy.

Dyskusja w Volkstagu. — Konieczność współpracy z Polską.

Gdańsk. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu Volkstagu toczyła się interesująca dyskusja nad wnioskiem niemiecko-gdańskiej partji ludowej, domagającym się udzielenia przez senat gdański kredytów w kwocie 10 miljonów guldenów, celem poprawy sytuacji gospodarczej Gdańska. Wnioskodawca twierdził, że o ile pomoc nie nadejdzie szybko, samodzielność Gdańska będzie w najwyższym stopniu zagrożona. W dyskusji przedstawiciele wszystkich niemal stronnictw oświadczyli się przeciwko wnioskowi partji ludowej, stwierdzili jednak, że sytuacja gospodarcza Gdańska grozi katastrofą, wobec czego należy obmyśleć jakieś środki ratunkowe. Przedstawiciel niemieckich liberałów, poseł Lueck, tak samo jak i poprzedni mówcy stanął na stanowisku, że koniecznem jest stworzenie między Gdańskiem a Polską stosunków umożliwiających współpracę, opartą na wzajemnem zaufaniu.

KRYTYCZNY STAN ZDROWIA CURZONA.

Londyn. (PAT.). Lord Curzon dostał silnego krwotoku. W razie powtórzenia się krwotoku, konieczna będzie operacja.

POWSTANIE W KURDYSTANIE PRZYBIERA NA SILE.

Ateny. (AW.) Według wiadomości, które tu nadeszły, powstanie w Kurdystanie dalej się rozszerza. Miasto Siwas zagrożone. Szeik Said wydał proklamację, w której oświadcza, że islam bez Kalifa istnieć nie może. Dotychczas jeszcze się nie zdarzyło, by z Turcji wydalono kalifa. Rząd turecki czynem tym zaznaczył, że jest przeciwny wyznaniu Mahometan. Proklamacja wzywa wszystkich zwolenników islamu, by połączyli się do walki pod hasłem uratowania swojej religji.

TANIEC CEN ZBOŻA NA GIEŁDZIE CHICAGOSKIEJ.

Nowy Jork. (PAT) Ceny pszenicy na maj spadły na wczorajszej giełdzie w Chicago z 1.92 na 1.80 dol. za buszel. Rozgrywały się niebywałe sceny na giełdzie. Miljony buszli rzucono na rynek, a ceny spadały przy każdej zawartej sprzedaży o centa. Straty poniesione przez zawierających interesy na późniejsze miesiące, są również bardzo znaczne. Spadek cen spowodowany został małym popytem, a także przybyciem na giełdę sprzedawców argentyńskich i japońskich.

Wiedeń. (PAT) Dziś, w niedzielę, nastąpi otwarcie wiedeńskich targów wiosennych.

Nadesłane.

F-ma „Philradio" Kraków, Rynek Gł. 9.

(Pasaż Bielaka).

Korpus oficerski 5-go pułku artylerji ciężkiej w Krakowie składa P. T. Firmie podziękowanie za bardzo solidną obsługę przy dostarczeniu doskonałego aparatu radjotelefonicznego wraz z przynależnemi akcesorjami.

Podkreślając znakomite funkcjonowanie dostarczonego radjo-odbiornika, poleca się powyższą firmę jako bardzo rzetelną szerokim kołom wojskowym i P. T. Radjo-amatorom.

W Krakowie, dnia 27 lutego 1925 r.

Korpus oficerski 5 pułku artylerji ciężkiej w Krakowie.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Niemcy a my.

KILKA UWAG NA CZASIE.

Dwukrotnie w okresie powojennym zwróciły Niemcy na siebie uwagę. Pierwszy raz z okazji podjęcia t. zw. biernego oporu w Zagłębiu Ruhr, a drugi raz w obecnej chwili, gdy wysunęły niebezpieczne dla nas propozycje oryginalnie pojętego rozwiązania problemu bezpieczeństwa Europy.

Jest jednak różnica między stanowiskiem międzynarodowem Niemiec, jakie wówczas zajmowały, a ich pozycją dzisiejszą. Wówczas bowiem były jeszcze narodem zwyciężonym, wyłamującym się tylko z pod przyjętych zobowiązań, a dziś występują one, jako faktycznie już równouprawniony czynnik w polityce międzynarodowej Krótki zaiste okres czasu upłynął, odkąd Niemcy z pobitych przeobraziły się w mocarstwo, z którego głosem dziś poważnie się już liczą. Gdzie szukać przyczyny tej radykalnej zmiany w nastrojach politycznych? W pierwszym rzędzie upatrywać jej należy **w ewolucji gospodarczej,** jaką Niemcy przebyły w ciągu ostatniego sześciolecia. Czego tam w tym czasie w Niemczech nie było? Przeżyły one podobnie jak my okres inflacji, a obecnie znajdują się one pod znakiem starej waluty.

Jest jednak pewien wielce interesujący rys w całym procesie gospodarczym Niemiec powojennych, a mianowicie **nadmierny, jak nigdzie indziej nie spotykany** rozrost gałęzi, jednej tylko gałęzi gospodarstwa społecznego t. zw. wielkiego przemysłu. Rzec można, że jak moloch wchłonął on w siebie wszystkie siły żywotne innych warstw społecznych, wydane mu na pastwę inflacją. Jakkolwiek tego rodzaju polityka, jaką uprawiają czynniki oficjalne Niemiec, jest z punktu widzenia społecznego wprost zabójczą, nie mniej dla samego państwa, jako takiego, okazała się nader pożyteczną. Tą bowiem taktyką utrzymano go nietylko przy życiu, ale pozwolono mu wydatnie pracować, a przez co przywrócić zaufanie zagranicy Niemiec. Dużo w tej mierze zrobiła niewątpliwie umiejętna propaganda zagraniczna, ale nie odniosłaby ona napewno takich sukcesów, gdyby nie opierała się na faktach. W całej ewolucji gospodarczej powojennych Niemiec uderza istotny rozmach, niezwykła organizacja, która pozwoliła życiu gospodarczemu Niemiec stanąć dziś już w rzędzie obawianego rywala państw zachodnio europejskich.

Porównajmy teraz wyniki naszych prac. Niewątpliwie rozwijamy się, znać już pewien postęp, w porównaniu jednak z wynikami, jakie Niemcy osiągnęły, jesteśmy naprawdę w tyle. Można wprawdzie przytoczyć na nasze usprawiedliwienie, że tworzymy dopiero państwo, ale z drugiej strony specjalne warunki, w jakich egzystujemy, wymagają od nas dwa razy tyle wysiłku, jaki wkładamy w organizację obecnie.

Potężnemu rywalowi **musimy przeciwstawić równie potężny** wysiłek woli twórczej, gdyż tylko tym sposobem przestaniemy być pionkiem biernym w polityce. Jest to przecież niesłychane w dziejach narodów by o granicach jakiegoś państwa dyskutowano po za jego plecami, tak, jakby ono wcale nie wchodziło w rachubę. Wprawdzie ekonomja i polityka są to pozornie dwie odrębne dziedziny, ale w rzeczywistości jedna decyduje o drugiej. W języku bowiem międzynarodowym **siła oznacza dobrobyt ekonomiczny,** do którego, jak poznaliśmy na własnej skórze, dojść można jedynie **na drodze dobrej organizacji.** **M.**

Wzrost zapasu złota w Banku Polskim.

W ciągu trzeciej dekady lutego zapas złota Banku Polskiego **wzrósł o 2.5 milj. zł.** (złoto to pochodzi z rozrachunków rządu polskiego z Bankiem austro-węgierskim). Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 9.8 milj. zł. netto. Portfel wekslowy wzrósł o 9.3 milj. zł., pożyczki zabezpieczone papierami i walutami wzrosły o 5.9 milj. zł. **Obieg biletów bankowych wzrósł o 35.5 milj. zł.,** natomiast rachunki żyrowe zmniejszyły się o 43 5 milj. złotych.

Oprocentowanie lokat P. K. O.

Rada Pocztowej Kasy Oszczędności uchwaliła nowe, niższe, niż dotychczas, normy oprocentowania i prowizji od udzielanych lokat.

Normy te obowiązują wyłącznie w stosunku do nowoprzyznanych lokat i nie są stosowane do lokat i prolongat przyznanych przed 20 lutego b. r.

Przy wypłatach pożyczek zwykłych P. K. O. pobiera 6% w stosunku rocznym podatek skarbowy od odsetek i 1% miesięcznie tytułem zwrotu kosztów, co stanowi 18.6% w stosunku rocznym.

Przy prolongatach pożyczek zwykłych pobiera P. K. O. 8% w stosunku rocznym, podatek skarbowy od procentów oraz 1% miesięcznie tytułem zwrotu kosztów, łącznie 20.8% rocznie.

Instytucjom społecznym, spółdzielniom i t. p. mogą być udzielane kredyty ulgowe na warunkach następujących: oprocentowanie 6%, podatek skarbowy od procentu, oraz ½% miesięcznie tytułem zwrotu kosztów — łącznie 12.6% rocznie. Przy prolongatach tych pożyczek pobiera P. K. O. 8% w stosunku rocznym, podatek skarbowy od procentu, oraz ½% miesięcznie tytułem zwrotu kosztów, co stanowi 14.8% rocznie.

SYTUACJA NA RYNKU PRACY.

W ciągu ostatnich tygodni ub. miesiąca ogólna ilość pozbawionych pracy **nieznacznie wzrosła** (około 1.000 osób). Przyczyną wzrostu tego jest **zamykanie zakładów i redukcja dni roboczych.** W Żyrardowie zamknięto hutę szklaną „Skierniewice", w Częstochowie fabrykę igieł, w Drohobyczu zakłady przemysłu naftowego zwolniły 98 robotników, na Górnym Śląsku z powodu redukcji dni roboczych w kopalniach **straciło zarobek około 1.080 ludzi.** W Warszawie w fabryce „Lilpop Rau" **znalazło pracę około 100 robotników,** w Łodzi sytuacja nieznacznie się polepszyła i fabryk nie zamykano.

PODWYŻKA STOPY DYSKONT. W AMERYCE I ANGLJI.

Według ostatnich doniesień, podniesioną została stopa dyskontowa w Stanach Zjednoczonych (w „New-York Federal Reserve Bank) z dotychczas stosowanej 3 procent na 3 i pół procent w stosunku rocznym. Równocześnie Bank Angielski (Bank of England) podniósł stopę od dyskonta weksli krótkoterminowych z 4 proc. do 5 proc., a stopę proc. na rachunkach żyrowych do 5 i pół proc. w stosunku rocznym.

DEFICYT WYSTAWY W WEMBLEY.

Zestawienie definitywne wpływów i rozchodów wystawy panbrytyjskiej w Wembley zamknięto olbrzymim deficytem. Mianowicie wydatki ogólne wyraziły się kwotą 3.9 milj. funtów szterl., gdy dochody osiągnęły zaledwie cyfrę 2.1 milj. funtów. Deficyt zatem wyraża się w kwocie 1.8 milj. funtów, nie licząc należności, jakie przypadają dla skarbu państwa (około 150.000 funtów) tytułem podatku od widowisk i t. p. Pomimo tak niepomyślnego wyniku, podobna impreza przygotowuje się i w roku bieżącym, w okresie od 14 maja do końca października.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dewizy: Belgja 26.40, Holandja 207.75, Londyn 24.78, Nowy Jork 518 50, Paryż 27.15, Praga 15.75¾, Szwajcarja 100, Wiedeń 73.11, Włochy 21.24¾.

Papiery państwowe i lokacyjne: Pożyczka złota 8.40—8.60, pożyczka dolarowa 3.67, 4½% listy zast. tow. kred. ziemskiego —, 5% listy zast. m. Warszawy 26—25—23, 4½% listy zast. m. Warszawy 20.50—20.25—20.75, pożyczka kolejowa 9.—, listy ziem. dolar. 4.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

(Zamknięcie). Paryż 26.90, Londyn 24.77, Nowy York 5.19.7, Belgja 26.35, Włochy 21.17, Hiszpanja 73.65, Holandja 207¼, Berlin 1.23.8, Wiedeń 73.25, Sztokholm 140, Oslo 79¼, Kopenhaga 93, Sofja 3.80, Praga 15.45, Warszawa 100¼, Budapeszt 0.72, Białogród 8.40, Ateny 8.25, Konstantynopol 2.25, Bukareszt 2.60, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 196.

Kronika naftowa.

W ZAGŁĘBIU BORYSŁAWSKIM daje się odczuwać poprawa sytuacji, jakkolwiek Borysław kryzysu finansowego prawie nie przechodził. Nieledwie bowiem cały przemysł naftowy w zagłębiu borysławskim należy do kapitalistów zagranicznych i wskutek tego normalnie pracował. Kryzys ten odczuły natomiast bardzo silnie nieliczne Spółki Polskie, które nie mając oparcia o kapitał zagraniczny, zmuszone były iść o własnych siłach. I tu poprawia się sytuacja z dnia na dzień z powodu dowiercania nowych szybów i utrzymania produkcji na starych szybach.

Do pewnych sensacyj w Borysławiu należy dowiercenie się ropy i gazów na szybie **„Tryskaj"** w Mrażnicy, wznowienie ruchu na kopalniach Spółki „Columbia", oraz nabycie bardzo starego szybu w Tustanowicach od Eidikusa przez Gartenberga za kwotę 500.000 złotych.

Głośnem echem odbiło się bankructwo Polskiej Spółki Akcyjnej „Kaukaz" i związanej z nią Spółki Akcyjnej „Lehita". Szyb „Kaukaz", pięknie wiercony zastanowiono z powodu strajku niezapłaconych robotników, przy głębokości 1.180 mtr., a zatem 20—30 mtr. ponad złożem ropnem. Pożyczka kilkunastu tysięcy złotych na okres 6—8 tygodniowy, pozwoliłaby była tej firmie osiągnąć produkcję i uratować dwie polskie spółki naftowe. Pożyczkę taką winien był dać w pierwszym rzędzie Bank Gospodarstwa Krajowego. Starania firmy „Kaukaz" o dyskont akceptu czynione przez tę firmę w krakowskim oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego, nie odniosły skutku, wskutek odmownego stanowiska, zajętego przez Dyrekcję tej instytucji. W następstwie tego firma zbankrutowała, urządzenie trzech kopalń zlicytowano, a zakupili je żydzi borysławscy za cenę 2—6% faktycznej wartości inwentarza.

W ZAGŁĘBIU KROŚNIEŃSKIEM, gdzie własność polska jest najsilniej reprezentowana, trwa nadal cisza i kompletny zastój. Przygnębienie powiększa fakt uchwalenia na Walnem Zgromadzeniu Spółki Akcyjnej „Polpetrol" kompletnej likwidacji Spółki wobec braku poparcia przez Rząd. O kupno tej Spółki, posiadającej kilkanaście szybów, pertraktuje kapitał francuski i jak wieść niesie, wobec braku innych reflektantów, sprzedaż dojdzie do skutku za kwotę stanowiącą 8% faktycznej wartości.

Lekkie ożywienie zapanowało **w Gorlickiem** z powodu niespodziewanego nawiercenia dość silnych gazów w Lipinkach. Szyb, który zaczął produkować, jest własnością polską. **S. B.**

Kronika ekonomiczna.

BILETY PIĘCIOZŁOTOWE. Celem ożywienia obrotu pieniężnego ministerstwo skarbu zamierza w najbliższych dniach wystąpić do ciał ustawodawczych z propozycją uzyskania prawa na puszczenie w obieg biletów pięciozłotowych, wycofywanych z obiegu przez Bank Polski. Bilety pięciozłotowe będą kursować aż do czasu ukazania się monet srebrnych tej wartości.

ULGI CELNE PROLONGOWANE. Moc obowiązująca rozporządzenia o ulgach celnych z dnia 12 grudnia ub. roku, została przedłużona aż do odwołania.

PIERWSZA W POLSCE FABRYKA SKONDENSOWANEGO MLEKA. Pewien kapitalista szwajcarski zakupił część olbrzymich dóbr Krotoszyńskich w Poznańskiem dla założenia w nich wzorowego gospodarstwa rolnego i wytwórni skondensowanego mleka. Będzie to pierwsza w naszym kraju tego rodzaju fabryka.

WAGONY-CHŁODNIE. Na konferencji w Ministerstwie przemysłu i handlu omawiano sprawę zastosowania chłodnictwa przy przewozie artykułów spożywczych, szczególnie mięsa. Wynikiem obrad była decyzja uruchomienia wagonów-chłodni na linjach kolejowych, prowadzących do większych ośrodków konsumcji, jak n. p.: Warszawy, Łodzi, Katowic, Sosnowca i t. d., w celu dowozu mięsa tymi wagonami. Zastosowanie ich winno wpłynąć na jakość i potanienie mięsa.

ZNIŻKA STOPY DYSKONTOWEJ W GDAŃSKU. Bank gdański obniżył od dnia dzisiejszego stopę dyskontową na 9%, a stopę lombardową na 11%.

OBNIŻENIE STOPY PROCENT. W NIEMCZECH. Bank Rzeszy obniżył stopę dyskontową z 10 na 9%, stopę lombardu z 12 na 11%.

Każdy powinien pamiętać **że** Każdy powinien pamiętać

szkło - porcelanę - lampy - figurki - lustra - witraże

najlepiej kupować w Krakowie **W KRZYSZTOFORACH** firma W. BAZES, Telefon 4582.

Na zabawy i bale pożycza szkło i porcelanę. — Sprzedaż komisowa wyrobów firmy: Zakłady Przemysłu Szklanego S. A. w Krakowie.

KRAKOW, ulica Kapucyńska 7. Telefon 25—41.

Mydła toaletowe, Mydła do prania

poleca najtaniej

1132

hurtowny skład w firmie **Stanisław WOJCIECHOWSKI** Handel materjałów i farb w Krakowie, ul. Karmelicka L. 21. - Telef. Nr. 3528

OBUWIE DAMSKIE i MĘSKIE

Tip-Top

POLECA **MAGAZYN BIELIZNY** POLECA

A. Skórczewski i Polakiewicz

Kraków, Florjańska 13.

Do pielęgnowania

chorych i położnic w miejscu, jak i w okolicach polecają się dobrze wyszkolone Siostry pielęgniarki

Zakład Sióstr

Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I. p.

Telefon Nr. 2044. Rok założenia 1910

PRAKTYCZNA PANI

uszyje **każdy strój** gustownie, oszczędnie **sama**, kupując jedyny w jęz. **polskim żurnal** sezon wiosna-lato z tabl. krojów.



600 modeli: kostjumy, płaszcze, suknie, bluski, bielizna, garderoba dla pań, podlotków, dzieci mężczyzn i t. d.

Do **każdego** modelu na **każdą** wielkość gotowy i ilustrowany krój

„Mody wytworne i praktyczne"

Cena zł 3.75

z przesyłką zł 4.25

Pozatem polecamy wydawnictwa aktualne:

Podręcznik: „Będę szyc sama" z tabl kr zł 2.—
„Nauka modniarstwa" „ zł 2.—
„Bielizna" z 2 krojami gotowemi . . zł 2.50

Polskie Towarz. Księg. Kol. „RUCH",

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-stu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 6-ma złotymi medalami.



ODLEWNIA DZWONÓW

Karola Schwabego

w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

Odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe

Ceny najniższe! Warunki spłaty dogodne!

OTWARCIE

KURSU HANDLOWEGO

Z początkiem lutego 1925 otwiera się w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 60.

KURS HANDLOWY

prof. Bogusława Butrymowicza

pod kierownictwem b. prof. **Akademji Handlowej**

ANDRZEJA OLESIA

obejmujący: 238

księgowość, korespondencję handlową, rachunki kupieckie, naukę o handlu i wekslu, stenografję, kaligrafję i pisanie na maszynach.

Programy wydaję, wszelkich wyjaśnień udziela i wpisy przyjmuje sekretarjat Kursu przy ul. Studenckiej L. 14. I. p. codziennie w godzinach 10 - 1 i 4—7.

Papiery, listowe pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry i t. d.

poleca Skład papieru i galanterji 425

MICHAŁ SŁOMIANY

Kraków, ul. Sławkowska L. 24.

Wydawca: „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka